

Milczenie Owiec, Przyjdą tu

Nad mym domem kłęby chmur
Prognozują ze bolesny spadnie deszcz
Gdy wystrzelą serię kul
W jedną noc tu wszystko zmieni się

Przyjdą tu mimo próśb
Bezpowrotnie życie psuć
Innym sprawiać ból
A ja tu stoję
Za mną tłum, który dziś nie pozwoli aby bić
Szargać, kraść i drwić
Siła w nas

Spod pancernych wozów kurz
Grubą warstwą pokrył drogi naszym miast
Pośród tych wojennych burz
Żaden strzał nie stłumi nadziei w nas
Chociaż wciąż zagląda w oczy strach

Przyjdą tu mimo próśb
Bezpowrotnie życie psuć
Innym sprawiać ból
A ja tu stoję
Za mną tłum, który dziś nie pozwoli aby bić
Szargać, kraść i drwić
Siła w nas

Upijmy ich płomiennym drinkiem
Za braci, którym nie dali żadnych szans
Wypalmy ich wrogość do cna
Teraz, teraz, teraz
Opijmy ich płomiennym drinkiem
Za braci, którym nie dali żadnych szans
A z nowym dniem wróci znów słońca dawny blask